

# KaeN, Zwyrrodnialcy (feat. ZWR, Beny B)

Nazywam się Dawid S.  
Jestem narkomanem  
W swoje gardło-szambo często od rana alko walę  
To mój psycho talent, ale czuje łajno dalej  
Biegnę ?, czuje  
Krzyczę: I love balet!  
Skakano mi po głowie, to martwica mózgu  
Czeka dziewczica w łóżku  
Głodna Dawida spustu  
Kotwica wbita w tłuszczu  
Samica kica już tu  
Lawina, mina, bum bum  
Z Darwina kpina, w chuj, gnój

Zatrzymany rozwój  
Się cofam, się cofam  
Zrujnowany w zarodku  
Po prochach, po prochach  
To ja Dawid S.  
Gdzie mój mózg?  
Gdzie on jest?  
Cześć zwyrrodnialcy, banda pojebów  
Chcecie cię zjeść  
Tłum walczy, szajba bez reguł  
Huśtacie na kutasie  
Własne jaja ci krwawią  
Ej, suko na obcasie stada cie dopadają

Oni do szpiku kości  
Zepsuci, zwyrrodniali  
Nie przyszli tu dziś pościć  
Przybyli się zabawić

Teraz wjeżdża ZWR  
Moja ksywa to zwyrol  
I musisz wiedzieć to, że nie wzięła się znikną  
Mam zerwany łeb, jebane problemy z psychiką  
Mam kłopoty z prawem, nie takie jak ty pizdo  
I podobnie jak KaeN lubię ostro w siebie wlewać  
Lubię sobie przypierdolić  
Dojechać do pieca  
Znasz mnie, to wiesz o czym mówię, ta  
Nie jebene to co kurwa mówi jakiś łach  
Dalej robię swoje i jestem sobą zawsze  
Dlatego jestem tutaj i mam za sobą armię  
Zwyrrodnialcy trzeba w końcu zrobić czystkę  
Sztuko dobrze wiesz kto tu gra pierwsze skrzypce  
Suki tego się brzydzą a i tak wpadną na backstage  
Tak to wygląda Witaj w naszym świecie  
Wchodząc tutaj normalny na bank wyjdiesz pojebem  
Wiec dobrze się zastanów czy to wszystko jest dla ciebie

Oni do szpiku kości  
Zepsuci, zwyrrodniali  
Nie przyszli tu dziś pościć  
Przybyli się zabawić

To opowieść o koleśkach którzy wpierdalają dragi